

GLOS BUDY

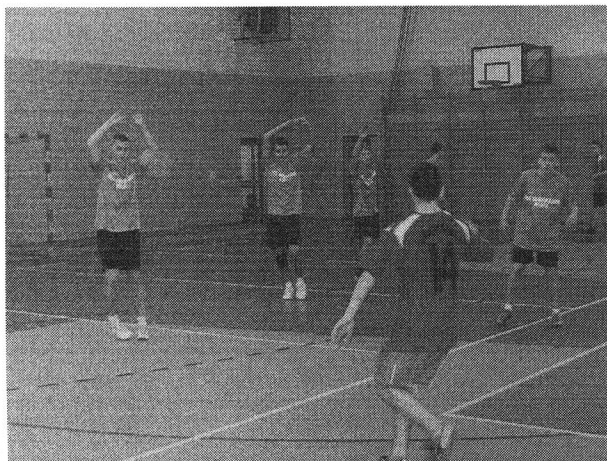
GINNASTYKA RESEK

NUMER
MIESIAC

194



Styczeń-luty 2011



W meczu z Dobrą chłopcy grali, ale i tańczyli... ?



Przedstawiciel firmy GEN GAZ wręcza nagrody w konkursie ekologicznym. Wielką niespodzianką było, że otrzymały je także uczennice naszej szkoły: Basia Gromek z IIb i Jagoda Szostak z IIIc. Gratulujemy!!!

Co warto przeczytać:

Walentynkowe pozdrowienia	str.	2
Ręczne zmagania	str.	3
Sercowe sprawy	str.	5
Walentynkowe co nieco	str.	7
Kosmetyczne to i owo	str.	8
Wielka siła małego kamienia	str.	9

Od redakcji :)

Witamy wszystkich w ostatnim numerze przed wymarzonymi feriami. Mamy nadzieję, że jak zawsze Was zaciekawimy.

W tym miesiącu odbył się w naszej szkole Turniej Piłki Ręcznej Chłopców. Nasi koledzy zajęli II miejsce... Z sondy, jaką przeprowadziliśmy, najlepszym zawodnikiem z reskiej drużyny został Mateusz Więckowski. Naprawdę zagrał świetny mecz....Gratulujemy drużynie za II miejsce i Mateuszowi za świetną formę ;)

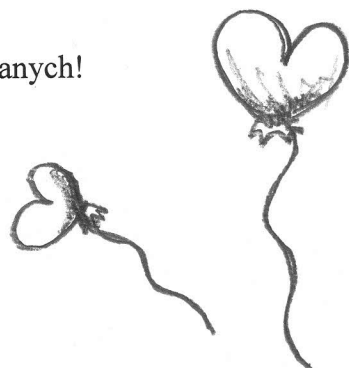
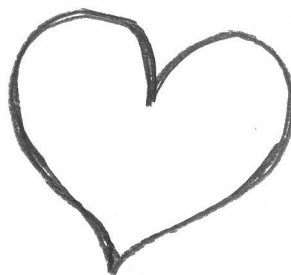
Za nami próby egzaminów. Niektórym było ciężko, inni uważali, że „łatwo poszło” W gazetce znajdziecie kilka porad od trzecioklasistów.

My tymczasem życzymy najlepszych ferii, zakochanych Walentynek, a drugoklasistów udanych połówek.

Wera

Walentynkowe pozdrowienia

- ♥ Pozdrowienia dla Martina Rzeźniczaka od p. Tomali
- ♥ Pozdro dla Justyny Bińczyk
- ♥ Wszystkiego najlepszego dla Oli Budzisz:)
 - ♥ Pozdro dla Mateusza Grzelaka
 - ♥ Pozdrawiam nauczycieli
 - ♥ Pozdrowienia dla p. Tomali, p. Grad i p. Bajlak
 - ♥ Pozdrowienia dla całej IA!
 - ♥ Pozdro dla Kociołka z IIIe
 - ♥ Pozdro dla Magic Ziółek:)
 - ♥ Pozdrowienia dla Adrianny Olbrich z IC
 - ♥ Pozdrowienia dla IA
 - ♥ Mnóstwo gorących słówek dla wszystkich zakochanych!
- ♥ Pozdrowienia dla Angeliki Woźniak
- ♥ Pozdro dla Karoliny Cyunel
- ♥ Pozdro dla Widłaka z IIb
 - ♥ Pozdrowienia dla Aleksandry z IIa <3
 - ♥ Pozdro dla Alana Danielczyka od Karoliny z IIIe :)
 - ♥ Pozdrowienia dla IIId
 - ♥ Pozdrowienia dla Alvaro <3
 - ♥ Pozdrowienia dla wszystkich zakochanych par!
 - ♥ Pozdrowienia dla Klaudii Bodys, Adrianny Olbrich i Natalii Wojnarowskiej
 - ♥ Pozdrowienia dla nauczycieli, dyrektora, p. bibliotekarki, p. pedagog i p. psycholog
 - ♥ Serdeczne pozdrowienia dla W. Janowskiej i K. Majchrzak:)
 - ♥ Pozdrowienia dla ślicznego Skrzata z IIIe
- ♥ Pozdro dla Justyny z Ib
- ♥ Pozdro dla Maćka R. z IIdee - Oney
- ♥ Buziaki dla Oli Bieńkowskiej, Karoliny Majchrzak i Marty Serdyńskiej
 - ♥ Pozdrowienia Walentynkowe dla Saszy od Buszka xd
 - ♥ pozdro dla IIIe
 - ♥ Pozdro dla Iie
 - ♥ Pozdro dla Kota z IIb
 - ♥ Pozdro dla IIb, a w szczególności dla Bucia
 - ♥ Szczęśliwych walentynek, żebyśmy o nich długo pamiętali
 - ♥ Pozdrowienia dla Marty Oganiacz
 - ♥ Pozdro dla wszystkich! jesteście cool:)
 - ♥ Pozdrowienia dla mojej kochanej Oli L.z IIa
- ♥ Kiss dla mojego Kupichy!!!
- ♥ Pozdro dla IIc
- ♥ Pozdrawiam Sandrę Frost, Nikolę Dutkiewicz i ogólnie Ia
 - ♥ Pozdrawiam Agę, kinę, Natalę, Martę, Olę i Julę z IIIe
 - ♥ Pozdro dla Grażyny latawiec, Justyny Bińczyk, Justyny wabnik i IIIa
 - ♥ Pozdro dla Łukasza Okrasy i Damiana Marciniuka z IIa - Oney
 - ♥ Pozdrowienia dla Marcina Paluszkiewicza i Marysi Wyrzykowskiej
 - ♥ Pozdrowienia dla ślicznego melomanka <3
 - ♥ Pozdrowienia dla całusnego Bosskiego
- ♥ Pozdro dla Oli Bieńkowskiej
- ♥ Pozdro dla Pioruna :)
- ♥ Pozdrowionka dla Karoliny pasieki i Ani Majchrzak z IIId oraz dla nauczycieli <3



„KąCik Wędkarski”

Drodzy Wędkarze! Wielu z nas zadaje sobie pytania: Kiedy w końcu skończy się zima i znowu pójdziemy na ryby? Zbliżają się zimowe ferie i dwa tygodnie wolnego, czy uda nam się postać nad wodą? A jeżeli tak, to jakie łowisko wybrać? Na co łowić? Postaram się podpowiedzieć Wam, gdzie ewentualnie wybrać się nad wodę oraz jak i na co łowić.

Niedawna odwilż nie nastraja optymizmem, ponieważ skutecznie pozbawiła nas możliwości łowienia pod lodem. łowić ryby pod lodem. Dlatego osobiście polecę kilka bezpiecznych łowisk i przy odpowiednim doborze sprzętu oraz odrobinie szczęścia



Ujście Parsęty w Kołobrzegu

możemy coś złowić. Przedstawię Wam dwa łowiska, na które moim zdaniem warto się wybrać w czasie ferii. Wartym polecenia jest **nadmorski port w Kołobrzegu**. Wybierając się tam mamy podwójną przyjemność. Oprócz łowienia możemy przespacerować się plażą wdychając świeże, zdrowe, morskie powietrze, a następnie zjeść coś dobrego w pobliskich restauracjach. Przejdźmy teraz do rzeczy, czyli łowienia nad Bałtykiem. Nie polecam łowienia z plaży, z prostej przyczyny- braku odpowiedniego sprzętu. Skupmy się na pobliskich portach i ujściu rzeki Parsęty, ponieważ jest to miejsce łatwo dostępne, a łowienie w nim dostarcza wiele frajdy i przyjemności. Wybierzmy miejsce przy falochronie lub przy samej główce. Nie musimy specjalnie kombinować z doбором sprzętu. Wystarczy wędka spinningowa z tzw. „ bocznym trokiem” z dowieszonym twisterem (w kolorze czerwonym lub herbacianym), na którą możemy złowić w ciągu kilku minut parę ładnych okoni, jeżeli tylko ryby będą w łowisku. Kolejną prostą i lubianą przez nas metodą jest wędka gruntowa z drgającą szczytówką i dowiazanym na końcu ciężarkiem oraz dość długim przyponem (50 cm). Ze względu na znaczną głębokość i duży uciąg wody trzeba zastosować dość duże ciężarki o masie 50-80 g. Najczęściej używanymi przynętami przez kołobrzeskich wędkarzy jest czerwony robak, dendrobena 3 i filety ze śledzia lub tobasza. Łowiąc na grunt możemy złowić dużo gatunków ryb, jak np. leszcze, płotki, płastugi, okonie czy śledzie, a miłą niespodzianką może być węgorz lub niewielki dorsz. Jeżeli chodzi o spławik, to możemy prostą wędką z przelotowym spławikiem przy samym nadbrzeżu poszukać okoni, zakładając na haczyk czerwonego robaka. Pamiętajmy o wykupieniu morskiej licencji na połów ryb w pobliskim kapitanacie portu.

Drugim łowiskiem wartym polecenia jest **kanal elektrowni Dolna Odra w okolicach Gryfina**. Jest to bardzo ciekawe miejsce na ryby, ponieważ woda ma tam zimą temperaturę ponad 15 C . Dzieje się tak, ponieważ woda przepływająca przez turbiny elektrowni chłodzi je, sama przejmując ich ciepło. Jest to łowisko poddane bardzo dużej presji wędkarskiej, dlatego możemy się tam spodziewać kontroli ze strony: SSR-u , PSR-u czy policji. Dlatego wybierając się tam nie zapomnijmy o zabraniu karty wędkarskiej. Dominującymi metodami są tam spławik i grunt, chociaż można się też pokusić o zabranie ze sobą wędki spinningowej. Moim zdaniem, najlepiej jest tam łowić na feeder. Do wędki doczepiamy koszyk o wadze 30-40 g z uwagi na dość duży uciąg wody oraz haczyk o numerach 6-12 w zależności od wielkości łowionych ryb. Jako zanętę rodził bym wszelkiego rodzaju słodkie zanęty (nazwy firmy nie mogę podać), z dodatkiem ostatnio popularnego atraktora zapachowego na leszcze czyli melasy. Na haczyk zakładamy tradycyjnie: dendrobena 3-4, czerwone robaki (najlepiej tzw. gnojaczki), rosówki, białe robaki lub pinki. Z ryb, które mogą pociągnąć za haczyk warte uwagi są: leszcze, krapie, sapy, rozpióry, płocie, karpie, okonie, a niekiedy i sumy. Niestety, częstym przyłowem są jazgarze, bassy wielkogłowe, cierniki czy sumiki amerykańskie- gatunki inwazyjne, nieumyślnie wpuszczone przez bezmyślnych i nierozważnych ludzi.

Myślę, że każdy z członków łowiącej społeczności gimnazjum, z pewnością chce pojechać w ferie na ryby. Jeżeli nie wiedzieliście gdzie pojechać, podpowiedzią może być ten artykuł. Na koniec życzę wszystkim Wam udanych ferii i taaaaakiej ryby! Do zobaczenia nad wodą.

Wokół są ludzie, co dobre serca mają,
Organizacje i fundacje innym pomagają.
WOŚP, „Pajacyk” i „Arka” istnieją,
Chorym i dzieciom pomagać umieją!
Gdy Jurek Owsiak gra dla dzieci,
Nie jeden milion do nich poleci.
A „Pajacyk” pieniądze zbiera-
W szpitalach chore dzieci wspiera.
Dobrzy ludzie wiele już zdziałały,
A do pomocy nasze serca miały.
Każda złotówka do puszki wrzucona
To radość odwzajemniona.

Karol, IIIb

„Miej serce i patrzaj w serce”
Adam Mickiewicz

„To co najważniejsze jest niewidoczne
dla oczu. Dobrze widzi się tylko
sercem”

„ Mały Książę”

Miłość, jak to uczucie zmienia
człowieka!
Porywa nas jak rwąca rzeka.
Każdy sercem się kieruje i uczucie go
ujmuje.
Wszyscy wokół się kochają i motylki
w brzuchu mają.
I pochwalić nasze serce, że pomaga
nam w udęcie .

Mateusz Grzelak kl. III B.

Patrząc na słodkie oblicze miłości, zastanawiam się jak
byłoby być zakochaną... Koleżanki często mówią mi, że tego
uczucia nie da się zapomnieć. O miłości ogląda się wiele filmów.
Hmmm... przecież o miłości jest wszystko... Właśnie, właśnie, a
czy słyszeliście jakąś poważną piosenkę, której tekst nie mówiłby o
tym uczuciu? Jasne, że nie. Miłość to podstawa naszego życia. To
czy ja jestem jakaś dziwna? Bo jeszcze nigdy nie poczułam "tego
czegoś", jak mówią nastolatki. Kurcze, kurcze i jeszcze raz kurcze!
I tak ostatnio rozmyślałam, co za to wszystko odpowiada... A
przecież to serce stoi za wszystkim . Niby wszystko jest w porządku;
ale ja mam wyrzuty sumienia za tych wszystkich zakochanych, że
sercu ani odrobiny nie podziękowali co dla nich robi. A gdyby ktoś
nie miał serca? Jakby to było? Sama nie mam pojęcia, nawet
najmniejszego. To ja tak od siebie, taka niedoświadczona w miłości
domagam się o wielką i gorącą "pochwałę dla serca". I od siebie
też dziękuję, już na zaś.. A tak nawiasem mówiąc, to ja nie mam nic
przeciwko temu, że piosenki i filmy opierają się tylko na jednym.
Mi się to tam nawet podoba. Ciekawa jestem do kiedy będę
zadawała sobie w myślach pytanie, kiedy dziewczyny rozmawiają o
chłopakach : "Hmmm... ale o co chodzi?"

P.S. Pozdro dla Owsiaaka, za to jego wielkie serducho dla innych.
I przecież ta akcja nie ma nic wspólnego z tą miłością o której
napisałam. Ja już nic z tego nie rozumiem... Wiem tylko,
że miłość jest wielka, w obu znaczeniach i pewnie jeszcze w wielu
innych.

Aleksandra XD

Irena Sendlerowa. Sprawiedliwa wśród Narodów Świata.
Jedna z największych kobiecych bohaterek . Uratowała dwa
i pół tysiąca żydowskich dzieci w czasie wojny.
Narażała swoje własne życie, by chronić niewinne dzieci.
Przemyciała je z getta, umieszczała w przybranych rodzinach,
domach dziecka i klasztorach. Prawdziwe dane zakopywała
w stożkach w ogrodzie, by potem te dzieci mogły poznać
swoją historię. Narażała się Gestapo i UB. Wszystko to po to,
by ratować życia. Była kobietą o niezłomny charakterze.
Odważą mogłaby zawstydzić nie jednego z nas.
Miała wielkie serce. Postawiła sobie wyzwanie i osiągnęła cel.
Dziś takich ludzi jest coraz mniej. Jednak Irena Sendlerowa
nie jest jedynym przykładem walecznego serca. Poszukajmy jej
kontynuatorów wśród nas. Dzięki takim ludziom nasz świat staje
się lepszym.

Ewelina, III B

Marzyć każdy może...

Marzenie – coś, czego z całej duszy i całego serca pragniemy, ale bywa, że nie możemy tego mieć. Prawdą jest, że każde pokolenie ma marzenie na miarę swoich czasów. Nasi dziadkowie marzyli o niepodległości i to piękne marzenie się spełniło, dlatego my dziś możemy mieć inne marzenia. Jednak często na pytanie „O czym marzysz?” długo czekamy na odpowiedź. Czy zabiegani, zajęci codziennością zapominamy o marzeniach, o tym czego pragniemy?

A o czym ja marzę? Czego tak naprawdę chcę od życia? To trudne pytanie dla nastolatki. Myślę, że z wiekiem marzenia się zmieniają. Gdy byłam mała, chesałam nie tylko lalki, ale i wszystkie ciocie. Miałam niezwykle pomysły i potrafiłam wyczarować szalone fryzury! Ciotcie nie zawsze były nimi zadowolone, hi,hi,hi, więc zabrakło mi z czasem żywego materiału. Ale wtedy ciągle przekonywałam rodzinę, że moim marzeniem jest fryzjerstwo.

W szkole podstawowej moje zainteresowania przeszły na modę, dlatego chciałam zostać projektantką na miarę Ewy Minge, ale też nie odrzucałam kariery piosenkarskiej, choć odkąd pamiętam nieźle fałszowałam! Moi bliscy na pewno byli zdruzgotani...

A dziś? Sama nie wiem, kim będę w przyszłości, ale chociaż wyznaczyłam sobie priorytety. Ważna jest dla mnie nauka i rodzina. Chcę być kochana i mieć poczucie bezpieczeństwa. Jak każda nastolatka pragnę otaczać się mądrymi i szczerymi przyjaciółmi. Może są to marzenia „na wyciągnięcie ręki”, ale trudne do spełnienia. Takim łatwiejszym, ale stuprocentowym moim marzeniem jest poznanie Hiszpanii. Ten śródziemnomorski kraj zafascynował mnie, kiedy przeglądałam album o Hiszpanii – pamiątkę po mamie, którą straciłam mając 4 lata.

Karolina Kulczewska

Poniższa praca została napisana na konkurs „Złote Pióro Głosu Szczecińskiego” i została wyróżniona w kategorii dobrze napisana praca. A może Wy zechcecie podzielić się swoimi marzeniami? Przecież wszyscy je mamy. Może warto o nich podyskutować na łamach „Głosu Budy”. Zapraszamy chętnych. Adres : glosbudy@wp.pl. Ciekawe prace nagrodzimy.

Redakcja



☞ Sprawdzian z języka niemieckiego.

Polecenie. Przetłumacz na język polski zwroty i zdania:

a) Ich brauche kein Taschengeld. Ich meine, ich habe alles, was ich in meinem Alter brauche.

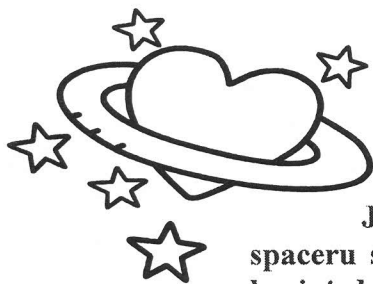
Odpowiedź: Ja potrzebuje żadne kieszonkowe. Ja moje, mam tylko, co ja potrzebuję w mojej.

Tak, musimy się jeszcze koniecznie pouczyć, hi,hi,hi!!!

☞ 4 marca po raz pierwszy obchodzić będziemy święto Patrona Szkoły. To bardzo ważny dzień i na pewno bardzo ciekawy. Na razie wiadomo, że obecni mają być zawodnicy „Orłów Górskiego” i odbędzie się konkurs na najlepiej kibicującą klasę. Trzeba się więc przygotować. Jak mówi Jurek Owsiak „Będzie się działo!”

☞ Póki co idziemy na ferie!!! Wreszcie. Nasze województwo (oczywiście!) jako jedno z ostatnich. Odpoczywajcie, ale pamiętajcie, że najlepszy wypoczynek to ten w ruchu. Na hali sportowej będą się odbywały zajęcia więc warto przyjść i się poruszać.

Wielka siła małego kamienia...



Jak miło jest obudzić się ze świadomością, że nie trzeba nic robić, że po prostu można leżeć i nie martwić się, że nie zdąży się na autobus, że źle się dzisiaj napisze klasówkę. Uwielbiam weekendy.

Jeszcze tylko wystarczyłoby, żeby na dworze było ciepło.. żeby podczas spaceru słońce delikatnie głaskało moje policzki. Ach, niestety to jeszcze zima, chociaż do wiosny już niedaleko, to jednak mroźne powietrze daje znać o sobie.

Tak sympatycznie rozmyślając na temat przyszłej wiosny, przewróciłam się na drugi bok. "No nic, trzeba już wstawać" pomyślałam.

Leniwym krokiem ruszyłam w stronę kuchni, aby zjeść jakieś śniadanie. Miałam ochotę na coś lekkiego, więc zjadłam płatki czekoladowe z mlekiem. Kiedy już wypilałam resztkę mleka z miski, postanowiłam, że nie spędzę tego weekendu przed telewizorem albo komputerem. Przebijające się słońce zza zasłon kuchennych zachęciło mnie do spaceru. Umyłam zęby, uczesałam włosy, narzuciłam bluzę no i rzecz jasna dżinsy. Moje ulubione adidas nalożyłam na nogi, a z szafy wyciągnęłam sportową kurtkę. Uchyliłam drzwi, dzisiejszego dnia temperatura mi odpowiadała, nie spadła poniżej zera, a to już wielki plus. Można było sobie nawet pomyśleć, że to już wiosna! Na mojej twarzy od razu pojawił się uśmiech, a w duszy zagrały nutki radości.

Ruszyłam w stronę parku, w tym miejscu zawsze dopadał mnie napływ myśli, ale tego dnia nie chciałam myśleć o szkole, chciałam odpocząć.

Chciałam mieć ten dzień tylko i wyłącznie dla siebie. Brakowało mi jedynie tej soczystej, wiosennej zieleni, no, ale na to musiałam jeszcze trochę poczekać.

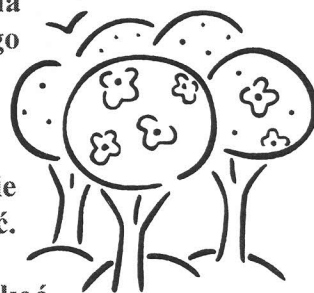
Przechadzając się parkowymi ścieżkami, przypominałam sobie, że walentynki zbliżają się wielkimi krokami, a mi brakowało kogoś, kogo mogłabym nazwać "moją walentynką". Posmutniałam, ale za chwilę zaczęłam snuć wyobrażenia o tym, jak mógłby wyglądać ten dzień. Chyba przemyślałam już wszystkie opcje. No pięknie, teraz to już nic mnie nie zaskoczy. Czemu w życiu nastolatków, a przynajmniej nastolatek wszystko sprowadza się do miłości? W dzień walentynek, udam, że mnie to święto nie dotyczy, po prostu udam, że to święto nie istnieje. A może nie pójdę do szkoły? Wolę sobie oszczędzić tego wszystkiego.

Chyba już trzy razy zdążyłam obejść park, ale za czwartym okrażeniem musiałam się potknąć o kamień! Upadłam na ziemię. "Taaaaak, szczęście mi sprzyja"- pomyślałam. Jakże miło było wypaplać się w błocie. Jednak wolałabym, żeby był mróz. Wtedy przynajmniej nie wyglądałabym jak brudas! "Jak dobrze, że tu prawie nikt nie przychodzi" - pocieszyłam się. A

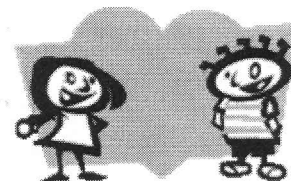
kiedy już się podniosłam, zauważyłam jakąś postać która zmierzała w moim kierunku. Miałam ochotę odwrócić się na pięcie i uciekać jak najdalej. Nie chciałam, żeby ktokolwiek mnie widział, a jak już zauważyłam, że sylwetka tej osoby przypomina chłopięcą, automatycznie poczerwieniałam na twarzy. Chłopak był już zbyt blisko, żebym mogła rzucić się do ucieczki. "A ten dzień zapowiadał się tak pięknie..." zmarszczyłam brwi i umorusana, udałam, że sytuacja jest całkiem normalna. Z uniesioną głową powoli mijałam go, ukradkiem spoglądając na wyraz jego twarzy, czy aby przypadkiem ze mnie nie drwi. Ku mojemu zdziwieniu chłopak miał całkiem poważną minę. Jedyne co mnie zaniepokoiło, to jego nadzwyczaj błękitne oczy, w które miałam okazję krótko spojrzeć. Coś we mnie zadrżało, poczułam się nieswojo. Uczucie, które mnie ogarnęło, było mi zupełnie nieznane. "Co mi jest? To może od tego upadku, może mam wstrząs mózgu?!" - ogarnęła mnie panika. Jego

poważna mina mnie zmyliła, gdy obracając głowę w jego stronę usłyszałam wybuch śmiechu. "Cholera, co za wstyd." - poczułam się, jakbym nie miała wody w domu i nie wiedziała co to mydło. Jeszcze ta myśl, że gdyby nie ten głupi kamień, to może nawet zrobiłabym na nim dobre wrażenie.

- A Tobie co się stało? - zapytał. Miał ciekawą barwę głosu.



- Potknęłam się o kamień. - Standardowo przybrałam barwę czerwoną na twarzy. Byłam zła na ten kamień i na siebie. No i tak odrobinę na niego, ale jego oczy sprawiły, że oczywiście wybaczyłam mu to pytanie.
- O kurczę, to nieciekawie - Starał się powstrzymać od śmiechu. - A nic ci się nie stało? - Teraz złapał u mnie dużego plusa.
- Nic, tylko wyglądam jakbym była bezdomna.- Uśmiechnęłam się. Miałam ochotę go lepiej poznać, ale wolałam nic nie mówić, bo znając życie walnęłabym jakąś głupotę. Odpuściłam. Odwróciłam się niepewnie, ale poczułam jego dłoń na moim ramieniu.
- A ty gdzie uciekasz? - zapytał.
- Noo, ja idę do domu.. - dałam krok do przodu.
- Yyy... ale Twój dom jest tam - wskazał palcem na północ. I faktycznie miał rację. "Co się ze mną dzieje?!"
- No tak, sorki, ale jestem trochę roztargniona. A tak w ogóle, to skąd wiesz, gdzie mieszkam? - zdziwiłam się.
- No widzisz, od jakiegoś czasu cię obserwuję. Nie wiem czy zauważyłaś, ale jestem nowym uczniem waszej szkoły i od jakiegoś czasu mieszkam w tym mieście.
- Że też go nie widziałam? Dziwne..
- Tak? Nie wiem, czemu Cię nie zauważyłam..
- Krystian jestem.
- Asia - podaliśmy sobie ręce.



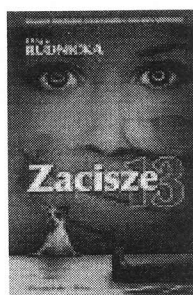
Krystian odprowadził mnie do domu. Od tego czasu spotykaliśmy się codziennie, a tematy do rozmów napływały jak szalone i wydawało się, że bez końca. Denerwowało mnie, że ciągle wypominał mi ta akcję w parku, no ale już się przyzwyczaiłam i teraz razem się z tego śmiejemy. Jak dobrze jest mieć kogoś z kim można dzielić swoje radości i smutki. Ten weekend, mimo że całkiem zwyczajny, był dla mnie wyjątkowy. Jego oczy mnie urzekły i do dzisiaj szczególnie na mnie działają. Objawy tego "wstrząsu mózgu" dają znać o sobie za każdym razem, gdy jestem z Krystianem. Co do walentynek, to zmieniłam zdanie. To święto dotyczy także mnie i to bardzo, bo tego dnia razem z Krystianem staliśmy się swoimi walentynkami.

Ania



W czasie ferii synoptycy zapowiadają powrót zimy, ale dobrze wiemy, że nikt nie płata takich figli jak właśnie pogoda. Więc na wszelki wypadek zachęcamy Was do czytania! Nie, nie lektur, tego jest dość w na co dzień. W ferie przeczytajcie coś z ochoty. Oto moje propozycje:

- **Federico Moccia** „Wybacz, ale będę mówiła ci skarbie” – Prawie 14 – letni Alex w dramatycznych okolicznościach poznaje Niki, w której bez pamięci się zakochuje. Dziewczyna jest piękna, inteligentna i dowcipna. Jest tylko jeden problem: ona ma zaledwie 17 lat.



- **Olga Rudnicka** „Zacisze 13” Warszawa 2009r. – Czarna komedia z wątkiem kryminalnym. Marta i jej przyjaciółka Aneta znajdują dwa trupy i z różnych powodów zamiast zgłosić sprawę na policję ukrywają je w piwnicy. Mają z tym trochę kłopotu – po piętach depczą im przestępcy, policja, tajemniczy, przystojny mężczyzna, były mąż Marty i szalona staruszka.

Milej lektury:)

Karolina

Kosmetyczne to i owo

Głos Budy: Jestem redaktorką szkolnej gazety „Głos Budy”. Czy poświęci nam pani chwilę czasu?

K: *Tak proszę.*

GB: Na samym początku chcielibyśmy, żeby Pani nam się przedstawiła.

K: *Nazywam się Maria Bujnowska i jestem kosmetyczką.*

GB: Gdzie pani studiowała? Czy na takie studia ciężko się dostać? Czy chciała pani zostać kosmetyczką?

K: *Ukończyłam 2 – letnie „Europejskie Studium Zawodowe „Anogra” w Łodzi. W czasach, kiedy ja się uczyłam, nie było jeszcze studiów kosmetycznych. Od dziecka nie chciałam być kosmetyczką, ponieważ nie wiedziałam, że taki zawód istnieje. Zawsze chciałam pomagać ludziom i myślałam, że zostanę pielęgniarką, skończyłam nawet liceum medyczne, które okazało się bardzo pomocne w dalszym kształceniu się na kosmetyczkę, ponieważ takie przedmioty jak anatomia czy dermatologia były w obu tych szkołach.*

GB: Czy to trudna praca? Lubi pani swoją pracę?

K: *Bardzo lubię swoją pracę, ale nie określiłabym jej mianem trudnej, lecz odpowiedzialnej. Moim mottem jest „nie szkodzić”.*

GB: Gimnazjaliści to młodzi ludzie. Chcielibyśmy panią zapytać, czy są jakieś domowe sposoby na zapobieganie typowym w tym wieku problemom z cerą?

K: *Jeżeli chodzi o domowe sposoby na trądzik to dobre i łatwo dostępne są zioła, które bezpośrednio regulują pracę gruczołów łojowych, często działają przeciw bakterioobójczo i łagodząco np. herbatka z buraka polnego, rumianku oraz łopianu, który hamuje łojotok. Napary z tych ziół możemy pić lub robić tradycyjne „parówki”. W domowym zaciszu możemy przygotować maseczkę z drożdży + płatki owsiane + ciepłe mleko – polecam stosować co 2-3 dni.. Zanim jednak zaczniemy działać na własną rękę, dobrze byłoby zasięgnąć po rady dermatologa.*

GB: Czy zdrowe jest korzystanie z solarium przez nastolatki ?

K: *Nie jest to łatwe pytanie. Jedni uważają, że solarium tylko szkodzi, powoduje raka skóry, inni, że działa pozytywnie, przyczynia się do tworzenia witaminy D i działa relaksacyjnie. Ja jednak uważam, że do 18 roku życia nie powinniśmy korzystać z solarium. Natomiast koniecznie trzeba zabezpieczać skórę przed słońcem stosując kremy z filtrem faktor min. 20. W lampach solaryjnych wykorzystywane są promienie UVA i UVB- te same, które emituje słońce, przyczyniają się one do rozpadu włókien kolagenowych i eloksyny, do tworzenia wolnych rodników oraz różnego rodzaju zmian skórnych. Po uzyskaniu pełnoletniości proszę zrobić tabelę za i przeciw i samemu podjąć decyzję, czy warto. Dla osób lubiących i nie rezygnujących z opalania w solarium i na słońcu gorąco polecam balsamy przed opalaniem z filtrami, a po opalaniu silnie nawilżające, picie dużej ilości wody mineralnej- oczywiście niegazowanej i stosowanie nawilżających suplementów diety.*

GB: Na jakie zabiegi mogą się zatem zdecydować gimnazjaliści?

K: *U mnie w gabinecie stosowana jest szeroka gama zabiegów. Dobieram je indywidualnie do potrzeb i wieku klienta. Oferuję też bezpłatne porady kosmetyczne, na które serdecznie zapraszam.*

GB: Co szczególnie poleciłaby Pani stosować zimą, aby nie zniszczyć skóry, cery? Jak dbać o skórę w tę szczególną porę?

K: *Zimą najlepiej stosować kremy ochronne. Jednak inne potrzeby będzie miała skóra tłusta, inne sucha, a jeszcze inne wrażliwa, czy naczyniowa.*

GB: Jakie są teraz modne kosmetyki?

K: *Generalnie nie ma modnych kosmetyków, tylko składniki w nich zawarte np. teraz na topie jest retinol, kwas hialuronowy collagen oraz składniki o działaniu botoksopodobnym. Najważniejsze jest to żeby kosmetyk był dobrze dobrany, bo nawet najlepszy może zaszkodzić. Wszystko dla ludzi, ale z umiarem.*

GB: Jakie kosmetyki powinna mieć 15 – latka w swojej kosmetyczce?

K: *Dobre pytanie, bo dziewczyny w tym wieku kupują więcej niż jest potrzebne.*

1. *Płyn mineralny do demakijażu (jest hipoalergiczny, lekki, można nim zmywać oczy, usta, całą buzię).*
2. *Krem dla cery suchej, wrażliwej polecam natłuszczające, nawilżające, uszczelniające naczynia włosowate. Przy cerze trądzikowej rezygnujemy z peelingów mechanicznych. Apel do wszystkich dziewczyn, które mają trądzik! Nie Używajcie podkładów fluidów, pudrów, ponieważ ich nieumiejętne stosowanie powoduje namnażanie się bakterii. Używajcie pudrów mineralnych, korektorów antybakteryjnych.*

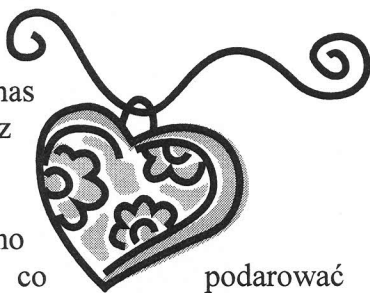
GB: Serdecznie dziękuję Pani za wywiad i rady, których zechciała Pani udzielić. Przydadzą się nam na pewno.

Karolina

Walentynkowe co nieco...☺

Niedługo święto
zakochanych. Wielu z nas
czeka na nie z
nieskrywaną
niecierpliwością.

Wielu na pewno
zastanawiało się, co
ukochanej osobie, więc chcąc ułatwić wam zadanie,
postanowiłam przeprowadzić wśród uczniów
naszego gimnazjum ankietę dotyczącą waleentynek.
Ankieta zawierała następujące pytania: co sądzisz o
walentynkach?, jaki prezent podarowałbyś/ałabyś
ukochanej osobie?, jak zapatrujesz się na święta
przychodzące do Polski z zachodu?



Oto wyniki ankiety: Zdecydowana większość
przepytanych (ok.70%) twierdzi, że Dzień
Świętego Walentego to nic szczególnego, że nie
lubi tego święta oraz że obchodzenie dnia
zakochanych jest upokarzające dla tych, którzy nie
mają drugiej połowy.

Tylko 20% ankietowanych lubi święto 14
lutego i wypowiada się o nim jak najbardziej
pochlebnie. Pozostałej części uczniów (ok. 10%)
dzień zakochanych jest zupełnie obojętny. Chociaż
niewielka liczba gimnazjalistów to sympatycy
walentynki, to udało mi się uzyskać informacje na
temat kupowanych i otrzymywanych prezentów.
Zdecydowana większość z was wysyła kartki z
sercami, amorkami czy misiami. Lubicie dostawać
czekoladki, maskotki i oczywiście buziaki. Prawie
wszyscy popierają przychodzące z zachodu do
Polski święta. Według was urozmaicają one nasze
monotonne życie, pozwalają się oderwać od szarej
rzeczywistości.

Na koniec chciałam złożyć życzenia wszystkim
zakochanym parom: Kochajcie się do końca świata i
jeden dzień dłużej



Egzamin – trudna sztuka...

Dzień 1.2. i 3. lutego 2011 roku wzbudził
ogromne emocje u nas, trzecioklasistów. Jak
zapewne wszyscy wiedzą, odbyły się wtedy próbne
egzaminy gimnazjalne. Na szczęście stres z nimi

związany mamy już za sobą i oczekujemy z
niecierpliwością na wyniki. Jednak nadal żyjemy
świadomością, że czeka nas coś jeszcze gorszego –
kwietniowy egzamin gimnazjalny. Mamy nadzieję,
że silna psychika i dobre przygotowanie sprawią, że
i z tymi sprawdzianami nie będzie problemów.
My, uczniowie klas trzecich jesteśmy już bardzo
doświadczeni w kwestii egzaminów (w ubiegłych
latach pisaliśmy już trzy, a czeka nas jeszcze ten
najważniejszy). Jako najstarsi w szkole, w trosce o
waszą psychikę i dobre samopoczucie, pragniemy
podzielić się z Wami kilkoma radami, które mogą
się okazać bardzo przydatnymi. Myślę, że pomogą
Wam poradzić sobie ze stresem i z samym
egzaminem.

Po pierwsze: Drodzy młodsi, pamiętajcie, że nie
ma się czego bać. Nie taki sprawdzian straszny, jak
o nim mówią. Wierzę, że i wy dacie sobie radę.
Chcąc opanować stres i paraliżującą treść, musicie
koniecznie patrzeć na wszystko przez różowe
okulary, być pozytywnie nastawionymi do
otoczenia, a najważniejsza jest wiara, że wszystko
pójdzie po waszej myśli.

Po drugie: Jeśli jesteście strasznymi nerwusami,
bezpośrednio przed egzaminem starajcie się myśleć
o czymś przyjemnym, co Was uspokoi, zróbcie coś,
co pozwoli zapomnieć o stresie, np. porozmawiajcie
z przyjaciółmi. Wtedy rozluźnieni wejdziecie do
sali i przystąpicie do pisania.

Po trzecie: Wyniki waszych testów zależą tylko
od Was, Waszego podejścia do nauki
i intensywności przygotowań. Nie liczcie na dobre
wyniki, jeżeli nawet nie zerknęliście do książek
i zeszytów z poprzednich lat edukacji.

Po czwarte: Po wejściu do sali wysłuchajcie
uwag członków komisji, a podczas pisania
koncentrujcie się tylko na własnej pracy (od jej
wyniku wiele zależy). Wbrew pozorom egzaminy
próbne również są bardzo ważne.

Po piąte: Pamiętajcie, że Wasza przyszłość
jest w Waszych rękach. Tylko od Was zależy, czy
zostaniecie przyjęci do wymarzonych szkół
średnich. Każdy ma szansę napisać egzamin bardzo
dobrze. Nie zmarnujcie jej.

Być może te instrukcje są trochę przedwczesne,
bo będziecie mieli okazję sprawdzić swoją wiedzę
dopiero w przyszłym roku. Jednak im szybciej
zaczniecie się przygotowywać do egzaminu, tym
łatwiej będzie Wam w przyszłości. Mam nadzieję,
że skorzystacie z moich rad.

Wera

Pod koniec stycznia, a dokładnie 28. pojechaliśmy do Dobrej Nowogardzkiej na zawody powiatowe w piłkę ręczną. Zagrały: *Marysia Kusiewicz, Sandra Budzik, Weronika Kuźmińska, Anna Nowicka, Karolina Leszczyńska, Sandra Smolińska, Basia Gromek, Grażyna Latawiec, Sandra Mańkowska, Sandra Kocik, Dominika Ram, Monika Strojna, Wiktoria Tupko.*

Zwykły początek – przyjazd, szatnia, rozgrzewka, nie wróżył niczego zaskakującego. Tymczasem pierwszy pojedynek z gospodarzami turnieju Dobrą wygrałyśmy łatwo 5:0. Przydały się wskazówki trenerki i odpowiednie ustawienie zawodników.

Drugiego meczu trochę się obawiałyśmy, bo Radowo Małe umie grać! To nasze odwieczne rywalki. Jednak tego dnia byłyśmy na fali! Zespół z Radowa nie mógł nam zaszkodzić, wygrałyśmy 6:3! Radość była ogromna, ale i zmęczenie zaczynało dawać o sobie znać. Tymczasem już czekało na nas Węgorzyno. I w tym meczu emocje były ogromne, ale trzymałyśmy się cały czas. Skupienie, pewność siebie i wskazówki p. Renaty Czerwińskiej dały wspaniały efekt: wygraną z wynikiem 8:1.

Teraz już naprawdę byłyśmy zmęczone, ale jakie szczęśliwe! Wszystkie dziewczyny spisały się na medal, ale na pewno wyróżniała się Sandra Budzik – nasza bramkarka. Podziękowania kierujemy także do p. Czerwińskiej, która zawsze służy fachowymi poradami.

Ania, IIIe

Walentynkowe pary !

Z okazji Walentynek postanowiliśmy zapytać naszych czytelników o zakochanych . Czy są tacy w naszej szkole? Czy ich widać? Okazało się, że takie pozytywne zachowania zwracają naszą uwagę. I dobrze. Szkolnym parom życzymy wszystkiego najlepszego, a przede wszystkim wytrwałości!!!

1. Natasza „Szasa” Czura i Łukasz „Buszek”

Buć - 10 głosów

2. Ola Bienkowska i Mateusz Więckowski -

5 głosów

3. Andżelika Dziuba i Tomek Grzelak –

4 głosy .

Redakcja

Nauczycielka po latach spotyka ucznia

- No co tam teraz robisz??

Uczeń:

- Wykładam chemię

- Ooo no proszę. A gdzie??

- W biedronce...

Grają trzy blondynki w karty. Nagle jedna rzuca karty na stół.

-Szach-mat!-mówi.

Na to druga:

-Ej, Zuzia! Nie gramy w bilarda!

Chłopaki Pana Romana

11 stycznia 2011r. odbył się rewanżowy mecz w piłkę ręczną pomiędzy uczniami Gimnazjum w Resku i uczniami LO oraz Zawodówki w Resku. Spotkanie rozpoczęło się dla nas bardzo dobrze. Już po paru minutach gry prowadziliśmy 4-0 dzięki bardzo dobremu rzutom Michała Kreczki. Wszyscy graliśmy z całych sił ,by tylko nie oddać przewagi. Po pierwszej połowie gry mieliśmy sporą przewagę. Nie było lepszych czy gorszych, wszyscy graliśmy tak samo i nikt do nikogo nie miał pretensji. W drugiej połowie pogubiliśmy się trochę i wtedy pan Roman pokazał jak głośno potrafi krzyczeć! Na szczęście zaraz wzięliśmy się w garść i znowu szło dobrze. Gdy chłopaki z LO zaczęli nam rzucać bramki, na boisko wszedł Lucek i pokazał, jak się mocno rzuca. Można powiedzieć, że dzięki niemu ogarnęliśmy się i nie dawaliśmy już sobie rzucać bramek. Druga połowa zakończyła się remisem i potrzebna była dogrywka. Byliśmy mocno zmęczeni, ale nie poddaliśmy się i mecz zakończył się szczęśliwym wynikiem 8-9 dla Gimnazjum. W naszej drużynie wystąpili. wystąpili :

Lucjan Gełomej- skrzydłowy

Mateusz Więckowski- środkowy

Jędrzej Manowiec- przechwytyjący

Paweł Ciszewski- skrzydłowy

Mariusz Lech- bramkarz

Adrian Mucha- bramkarz

Michał Kreczko- środkowy

Mateusz Grzelak- skrzydłowy

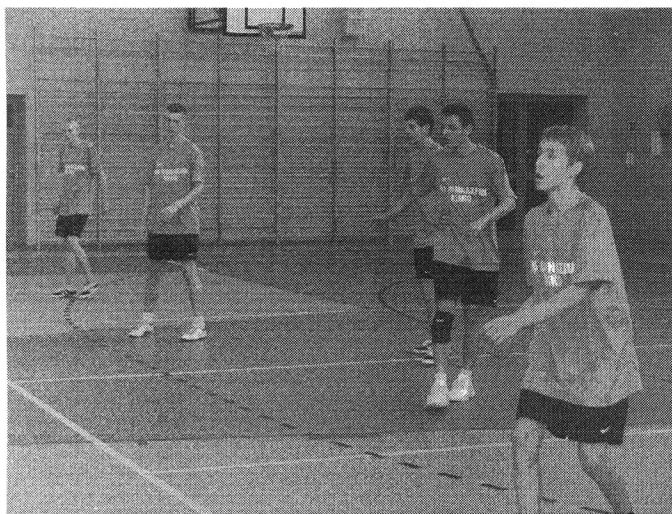
Maciek Okrasa-środkowy

Mateusz Grzelak, IIIB

Ręczne Zmagania

Niedawno, bo 4 I w naszej szkole odbył się turniej piłki ręcznej, w którym wzięło udział 5 drużyn: Łobez, Radowo Małe, Dobra Nowogardzka i Węgorzyno. Chłopcy grali ambitnie, ale Dobra była naprawdę dobra i końcowy wynik zawodów wygląda następująco:

- I m. Dobra
- II m. Resko
- III m. Węgorzyno
- IV m. Radowo
- V m. Łobez.



Chłopaki w akcji...

Każdy mecz naszej drużyny wywoływał burzę na trybunach. Doping był chwilami bardzo spontaniczny. Kibice pokazali, że potrafią się jednocześnie dobrze bawić.



W niebieskich strojach nasza drużyna wygląda pięknie.

Ania i Julia ☺

Czy to możliwe w XXI wieku?

Z okazji nadchodzących Walentynek muszę opisać pewną nietypową sytuację.

W naszej szkole jest wspaniała Para drugoklasistów. Jednak nie ukazują swojej Miłości, chociażby spędzaniem wspólnie przerw szkolnych i lekcji. Przeszkodą tego jest kolega dziewczyny. ;| Zabrania Im rozmawiać, spędzać czas, pokazywać się razem w szkole. Cały czas, pilnując tego, przebywa jak najwięcej z dziewczyną. Kiedy ona jest z nim nie jest wcale wesoła, i tylko czasem uśmiecha się, robiąc to z przymusu.

Nie mogę sobie tego wyobrazić - jak ktoś może wtrącać się do czyjegoś związku ? :(Jak można się tak narzucać ? :(Być tak bezczelnym, niszczyć związek i uczucia ... Przecież ten chłopak nie ma prawa do tego, a oni mu na to pozwalają !!!

Chcę gorąco zaapelować do tej pary. **Bądźcie szczerzy i powiedzcie mu, co o tym sądzicie, to Wasza sprawa i on nie ma prawa się do tego wtrącać, Wy macie prawo mu to powiedzieć i przekonać go, żeby zostawił Was w spokoju.**

Paulina Pizoń, IIIe.
& Karolina Goilik, IIIe.

Humor z testu humanistycznego☺

Polecenie 36. Zredaguj zdania współrzędnie złożone, w którym posłużysz się słowami:
rozbrzmiewa- koncert- wirtuoz

- ☛* *Muzyka rozbrzmiewa radośnie na koncercie wraz z wirtuozem.*
- ☛* *Na całej sali rozbrzmiewa się koncert.*
- ☛* *Koncert Chopina rozbrzmiewał, przypominając wirtuoz*
- ☛* *Wirtuoz Chopina swoją wspaniałą muzyką rozbrzmiewał na koncertach.*
- ☛* *Chopin rozbrzmiewał ludzi na koncertach wirtuoz.*
- ☛* *Gdy na koncercie rozbrzmiewa piękna muzyka i wirtuoz ładnie śpiewa.*
- ☛* *Gdy na koncert zaczyna, dźwięk rozbrzmiewa piękna muzyka i wirtuoz ładnie śpiewa.*
- ☛* *Na koncercie zespołu „Łzy” rozbrzmiewał się piękny głos wirtuoza Agnieszki Wyszconi.*
- ☛* *Chopin był osobą wirtuozową, kiedy grał koncert publika rozbrzmiewała.*

Redakcja

☺ Więcej niż ćwierć ludzkości na świecie należy do wschodnich religii, które obejmują buddyzm, hinduizm, Sikhizm i taoizm. Odprawiają obrzędy w świątyniach, które zadziwiają swoją architekturą. Od starożytnych ruin Ankon Wat do zdecydowanie współczesnego Wata Rong Khun – jest setki jeżeli nie tysiące zdumiewających świątyń.

☺ Świat w liczbach

1. 1 na 350,000 Amerykanów w ciągu swojego życia zostaje porażony prądem.
2. 27% kobiet, które wygrały w grach loteryjnych ukrywały swoje losy w stanikach.
- 3.45% Amerykanów wie, że Słońce jest gwiazdą.
- 4.53% kobiet w Ameryce rzuciłoby swoich chłopaków, gdyby nie przynieśli im nic w walentynki.
- 5.85% ślubów odbywa się w synagodze albo kościele.
6. Tylko 4% świec jest kupowane przez mężczyzn.
7. Szansa u kobiet na posiadanie bliźniaków wzrasta po 35 roku życia (wtedy urodzić je może 1 na 27 kobiet).
10. Amerykanie są odpowiedzialni za wytwarzanie 20% śmieci na świecie.
11. Dziecko w USA ogląda telewizję ok. 28h tygodniowo.
12. Amerykanie jedzą 45 milion indyków podczas Dnia Dziękczynienia.

☺ 200 milionów lat temu Ziemia była o połowę mniejsza niż obecnie - i nadal się powiększa. Teoria ta, z pozoru całkiem fantastyczna, ma coraz więcej zwolenników, gdyż tłumaczy wiele zjawisk do tej pory niewyjaśnionych.

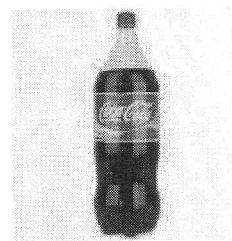
☺ Dziewczeta z Oregonu (USA), które mają poniżej 18 lat, nie mogą pić kawy w miejscach publicznych po godzinie 19:00.



Usytuowane jest we wschodniej Syberii. Najstarsze i najgłębsze jezioro na świecie oraz największy zbiornik słodkowodny na naszej planecie. Głębokość maksymalna to 1680 metrów. Jezioro ma powierzchnię 31,5 tys. km², w tym 27 wysp. Największą z nich jest wyspa Olchon, której powierzchnia wynosi 742 km².

☺ Robert Pershing Wadlow przyszedł na świat 22 lutego 1918 o godzinie 6.30 w Alton, stan Illinois w USA. Jego rodzicami byli Hattie i Harold Wadlowowie. Był najwyższym znanym człowiekiem na świecie. Podczas narodzin ważył niespełna cztery kilogramy. W piątym roku życia mierzył metr pięćdziesiąt pięć centymetrów wzrostu, w trzeciej klasie szkoły podstawowej przerósł nauczyciela. Gdy miał 13 lat mierzył już 224 cm. W wieku 22 lat, przed śmiercią, osiągnął wzrost 272 cm i wagę 222 kg. Przez olbrzymi wzrost miał słabe czucie w stopach – nie zauważył w porę infekcji, która rozpoczęła się od zwykłego otarcia, a niedługo potem doprowadziła do jego śmierci – 15 lipca 1940. Pochowano go na cmentarzu w rodzinnym Alton nad rzeką Missisipi.

☺ Coca-cola została wynaleziona przez J. S. Pemberton, aptekarza z Atlanty, w 1886 roku i docelowo miała służyć jako środek medyczny. Był to jego drugi napój na bazie liści koki (wysoce rafinowany ekstrakt z liści koki to kokaina) i orzechów koli (pierwszy nosił nazwę Pemberton's French Wine Coca). W 1886r. sprzedawano jedynie 9 butelek dziennie a 26 lat później zyski ze sprzedaży sięgnęły 50 milionów dolarów.



Redakcja: Natasza Czura, Klaudia Bakunowska, Paweł Brzozowski, Dziuba Agnieszka, Karolina Kulczewska, Oskar Grocholski, Anna Basińska, Marta Serdyńska

Redaktorka: Weronika Kuźmińska

Opiekun: Kuc Elżbieta

adres: glosbudy@wp.pl